

UZASADNIENIE

W. F. (1) mieszkała w Ł., przy ulicy (...), nr 30, na parterze trzypiętrowej kamienicy. Od kilku jednak lat przebywała u swojego konkubenta B. K., który mieszkał w tym samym budynku tylko na II piętrze, w lokalu nr 14a. (protokół oględzin mieszkania k. 11-14, tom I, k.8 załącznika adresowego, wyjaśnienia oskarżonego k. 85-88 tom I, zeznania świadków B. K. k. 100v, k. 77-78 tom I, I. W. k. 97-98, k. 34-35 tom I, D. M. k.98, k.37-38 tom I, J. F. k. 99-100, k.48-52 tom I)

W. F. (1) była babcią oskarżonego A. F. (1). Oskarżony nie mieszkał z babcią, ale ją odwiedzał - raz, dwa razy w miesiącu. Z babcią miał dobre relacje, nie mieli żadnych konfliktów, sprzeczek. (wyjaśnienia oskarżonego k. 96-97, k. 85-88 tom I, zeznania świadka J. F. k. 99-100, k. 48-52 tom I)

W związku z tym, że W. F. (1) mieszkała ze swoim konkubentem- B., a jej mieszkanie na parterze stało puste oskarżony zaczął podpytywać pokrzywdzoną, czy zamierza wrócić do swego mieszkania, czy też ma inne plany wobec tego lokalu. A. F. (1) postanowił bowiem stworzyć tzw. escaperoom i w tym celu potrzebował mieszkania babci. W. F. (1) zawsze odpowiadała mu wymijająco i mało konkretnie, nie pałała entuzjazmem do pomysłu oskarżonego. Rozmów na ten temat było wiele. Na początku października 2016 roku oskarżony coraz częściej zaczął namawiać W. F. (2) do podjęcia decyzji korzystnej dla niego. Takie rozmowy miały miejsce także w obecności rodziców. Pokrzywdzona jednak cały czas się nie zgadzała. Te mało konkretne rozmowy z w/w zaczęły irytować oskarżonego, nie rozumiał dlaczego nie może wykorzystać tego lokalu, skoro i tak w nim babcia nie mieszka. W końcu 14 października 2016 roku, w godzinach popołudniowych około 15.00 po raz kolejny oskarżony A. F. (1) poszedł do babci –W. F. (2) porozmawiać o jej mieszkaniu. Zastał ją w mieszkaniu B., po czym oboje zeszli do jej mieszkania na parterze. B. K. wówczas nie było, wcześniej rano wyszedł do pracy. Oskarżony ponownie tłumaczył W. F. (1) jaki ma pomysł i że byłoby to z korzyścią dla niej i dla niego. W. F. (1) w tym czasie krzątała się po mieszkaniu, m.in. nakarmiła kota. W pewnej chwili wzięła nóż z kuchni i zaczęła coś dłubać przy szafce w pokoju. Nóż był cienki, z czarną plastikową rękojeścią, o długości ostrza 13,5 cm. Oskarżony tłumacząc dalej babci korzyści z tego biznesu, zaproponował pieniądze za wynajęcie jej mieszkania, co W. F. (2) wzburzyło i zdenerwowało zarazem. Zarzuciła mu chęć oszukania jej. A. F. (1) zdenerwował się tym oskarżeniem, wstał z wersalki, na której siedział i zaczął się z babcią klócić, następnie zaczęli się szarpać. W pewnej chwili oskarżony złapał W. F. (2) za rękę, w której trzymała nóż, mocno ją ścisnął. W. F. (1) rozluźniła dłoń, oskarżony wyciągnął wówczas nóż z jej ręki i zadał kilka szybkich ciosów tym nożem w jej szyję po lewej stronie. Już po pierwszym ciosie trysnęła z jej szyi krew, jednak mimo to oskarżony nie przestał jej dalej dźgać. Ciosy były na tyle mocne, że W. F. (1) uderzyła głową o futrynę, po czym upadła na podłogę w przedpokoju. Była nieprzytomna, nie mówiła. Oskarżony chcąc jej jakoś pomóc zdjął z siebie koszulkę i zaczął tamować krew. Po chwili zrozumiał jednak, że W. F. (1) nie żyje, nie wyczuwał pulsu. A. F. (1) wystraszył się, a bojąc się oskarżenia o zabójstwo babci, postanowił ukryć jej ciało w piwnicy, znajdującej się w podłodze w przedpokoju tego mieszkania. W tym celu odsunął dywanik przykrywający wąż do piwnicy, następnie otworzył wąż i pociągnął zwłoki kobiety za rękę. Ciało W. F. (2) wpadło do piwnicy twarzą do ziemi. Do piwnicy wrzucił też nóż, którym zdał ciosy. Zamknął wąż. Używając papieru toaletowego wyczyścił krew z podłogi, z boazerii na ścianach. Następnie zdjął zakrwawione spodnie i koszulkę z siebie do reklamówki, którą znalazł u babci w kuchni. Przebrał się w czyste ubranie, które także znalazł w mieszkaniu u babci, po czym do reklamówki włożył wszystkie zakrwawione rzeczy. Wychodząc z mieszkania W. F. (2) zamknął drzwi na klucz, dodatkowo zabrał komplet kluczy od mieszkania jej konkubenta - B.. Idąc w stronę domu, do pustostanu znajdującego się na ulicy (...), przez wybite okno, wrzucił reklamówki, w których była jego zakrwawiona odzież i rzeczy zabrane z lokalu W. F. (2). Po powrocie do domu od razu poszedł się wykapać. Rzeczy, w których przyszedł spakował do worka i wyrzucił do kubła na śmieci znajdującego się na podwórku. Oskarżony nic nikomu nie powiedział o tym co zrobił przez kolejny tydzień. W jego zachowaniu rodzina nie zauważyła nic szczególnego. Tego samego dnia udał się jeszcze z bratem do mieszkania W. F. (2). Przed wejściem do mieszkania babci, wszedł do B., oddał mu klucze i wyjaśnił, że babcia zostawiła jego klucze w swojej skrzynce na listy i że wyjechała do rodziny. Po chwili zszedł do brata, który czekał przed klatką schodową. Mając klucze od mieszkania babci otworzył je, a na pytanie brata dlaczego ma

klucze odparł, że babcia wyjechała do rodziny i mu je zostawiła. W mieszkaniu byli około godziny, rozmawiali, a gdy brat chciał zobaczyć piwnicę oskarżony wyjaśnił, że nie może bo rozsypał tam trutkę na szczury. Po około dwóch, trzech dniach oskarżony ponownie wrócił do mieszkania W. F. (2). Przyniósł ze sobą w plecaku rękawice, linę, koszulkę na przebranie i koc. Wszystkie rzeczy wziął z mieszkania na ulicy (...). Rzeczy te zostawił w mieszkaniu zmarłej- na ulicy (...), po czym ponownie wrócił kilka dni później w piątek -21 października 2016 roku. Wtedy przyszedł pod kamienicę, w której znajdował się lokal babci z wózkiem, który ukradł wcześniej spod sklepu (...) na ulicy (...). Oskarżony chciał ciało babci zabrać z tej piwnicy i wywieźć, nie wiedział jednak gdzie. Przez okno wprowadził wózek do mieszkania do pokoju, po starej żeliwnej drabinie zszedł do piwnicy. Ciało W. F. (2) obwiązał liną pod pachami, wyszedł z piwnicy i próbował je wyciągać. Ciało kobiety było jednak zbyt ciężkie i nie dał rady. Wyjął drabinę i oparł ją w kuchni. Wózek pozostawił w mieszkaniu, zamknął włącz i wrócił do domu. Nie wiedział, że ojciec – J. F. szukał babci. Nie rozmawiał zbyt wiele z ojcem przez te ostatnie dni. Oskarżony nie wiedział co zrobić ze zwłokami babci. Bał się przyznać do tego co zrobił, bał się konsekwencji. 24 października 2016 roku, od swego ojca dowiedział się, że W. F. (1) nie żyje, oraz że jej ciało znalazł on w piwnicy. (wyjaśnienia oskarżonego k.85-88, k. 96-97, protokół oględzin miejsca k. 9-10, protokół przeszukania k.68-70, protokół oględzin k. 72-73, protokół przeszukania k. 90-92, zeznania świadka J. F. k. 99-100, k. 48-52 tom I, I. W. k. 97-98, k. 34-35 tom I, D. M. k. 98, k. 37-38 tom I, B. K. k. 100v, k. 77-78 tom I)

Oskarżony A. F. (1) w toku postępowania wyraził skruchę i żal. (wyjaśnienia oskarżonego k.85-88, k.102-104, k. 132, k.96-97, k.100v)

J. F. – syn pokrzywdzonej ostatni raz miał kontakt z matką 10 października 2016 roku. 24 października 2016 roku A. F. (2) próbowała skontaktować się z teściową w godzinach rannych, jednak bezskutecznie. Powiadomiła o tym męża, który także dzwonił do matki, jednak włączała się poczta głosowa. Tego samego dnia, po 15.00 pojechali do mieszkania W. F. (2). Tam odnaleźli jej ciało w piwnicy. J. F. powiadomił Policję, siostrę, po czym wyszli z mieszkania (zeznania świadka J. F. k. 99-100, k. 48-52 tom I, pismo k. 57 – tom załącznik adresowy).

Ciało pokrzywdzonej leżało na dnie piwnicy, na porozrzucanych elementach drewnianych, w pozycji na boku lewym i częściowo na brzuchu z kończynami dolnymi skierowanymi w stronę wejścia do mieszkania, obwiązane sznurem. Na ciele widoczne były rany klute oraz tzw. rany pośmiertne powstałe w wyniku działania zębów zwierząt. (protokół oględzin osoby k. 7-8)

Przeprowadzona sądowo-lekarska sekcja zwłok W. F. (2) wykazała pięć ran klutych szyi z uszkodzeniem mięśni, zatoki lewej tętnicy szyjnej oraz mięższu lewego płata tarczycy. Jak podali biegli pokrzywdzona zmarła z powodu wykrwawienia się w następstwie ran klutych szyi z uszkodzeniem lewej tętnicy szyjnej. Jedynie szybkie udzielenie pomocy lekarskiej w odpowiednim oddziale chirurgii naczyniowej mogłoby uratować życie w/w, jednakże był to czas rzędu kilku do kilkunastu minut. W chwili śmierci W. F. (1) była trzeźwa (protokół sekcji zwłok k.194-197, opinia ustna k. 115-115v).

Na zabezpieczonym w trakcie oględzin piwnicy w lokalu nr (...), przy ul. (...) nożu o długości 24,5 cm oraz wkretaku metalowym nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych nadających się do identyfikacji (opinia z zakresu badań daktyloskopijnych k.202-204).

Jak wynika z przeprowadzonych badań genetycznych na zabezpieczonym nożu, rękojeści śrubokrętu oraz w wymazach z miejsca znalezienia zwłok ujawniono obecność śladów ludzkiej krwi. Jak podał biegły zabezpieczony materiał genetyczny z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodzi od W. F. (2). (opinia z zakresu badań genetycznych k. 281-287).

Z substancji, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, pobranej do badań z rękawiczki roboczej prawej, lewej (zabezpieczonych podczas oględzin miejsca znalezienia zwłok W. F. (2) 24.10.2016 r.) spodni, kurtki, reklamówki (zabezpieczonych w trakcie oględzin reklamówek i ich zawartości, pochodzących z przeszukania pustostanu 25.10.2016 r.) wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z profilem DNA A. F. (1), DNA pochodzenia żeńskiego o profilu zgodnym z profilem DNA W. F. (1), wyizolowano także mieszaninę DNA od co najmniej dwóch osób. Jak podał biegły nie można wykluczyć, że osobami tymi mogą być W. F. (1) i A. F. (1) z uwagi

na to, że w mieszaninie tej występują allele mające swoje odpowiedniki w ich profilach DNA (opinia z zakresu badań biologicznych k. 109-123)

A. F. (1) został zatrzymany 24 października 2016 roku, godz. 20.20 (protokół zatrzymania k. 15).

W pustostanie przy ul. (...), wskazanym przez oskarżonego znaleziono dwie reklamówki z rzeczami wyrzuconymi przez w/w (protokół przeszukania k.68-70, protokół oględzin k. 72-73)

A. F. (1) ma 24 lata. Jest kawalerem, dzieci nie ma. Posiada obywatelstwo polskie, wykształcenie gimnazjalne. Majątku nie posiada. Przed zatrzymaniem pracował dorywczo, osiągał dochód w wysokości około 400-500 zł. Nie był leczony neurologicznie, odwykowo ani psychiatrycznie. Był karany (dane osobopoznawcze – k. 96, dane o karalności – k. 184-185).

Jak wynika z wywiadu środowiskowego przez osadzeniem w Areszcie Śledczym wynajmował mieszkanie, nie mieszkał z rodzicami ale utrzymywał kontakty z rodziną. Wg matki oskarżony nie sprawiał kłopotów wychowawczych, był bardzo dobrym uczniem. Zrezygnował jednak z nauki w liceum. Przez trzy lata pracował w markecie budowlanym, a na 8 miesięcy przez zatrzymaniem nie miał zatrudnienia, nie był uzależniony od alkoholu (wywiad środowiskowy k.168)

W toku postępowania A. F. (1) został poddany jednorazowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu, na podstawie którego – po uzyskaniu opinii psychologicznej - biegli psychiatrzy podali, iż oskarżony nie zdradza objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Biegli stwierdzili natomiast cechy osobowości nieprawidłowo ukształtowanej. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu rozumiał on jego znaczenie i mógł pokierować swoim postępowaniem. W obecnym zaś stanie zdrowia psychicznego może brać udział w toczącym się postępowaniu karnym (opinia sądowo –psychiatryczna k. 256 - 260, ustna opinia biegłych psychiatrów k. 114-115).

Przeprowadzone zaś badanie psychologiczne wykazało u oskarżonego przeciętną sprawność intelektualną – w granicach normy. Nie ma problemów ze zrozumieniem norm społecznych i prawnych, umie różnicować kategorie etyczne „prawda –kłamstwo”, „dobro-zło” ale ma kłopoty z ich przestrzeganiem. Nadto, iż nie twierdzono u A. F. (1) zmian organicznych w obrębie (...). Badanie ujawniło natomiast cechy nieprawidłowo ukształtowanej osobowości oraz trudności z kontrolą spożywania alkoholu. Biegły psycholog podał, iż w/w jest osobą introwertyczną, wycofaną, mało towarzyską. W badaniu- kreującą pozytywny wizerunek własnej osoby, przedstawiającą się w korzystnym, społecznie aprobowanym świetle. Wskazał także, iż oskarżony ma obniżony wgląd w przyczyny i konsekwencje własnych zachowań. Bywa napięty, ekstrapunitivny, obwinia innych za swe niepowodzenia. Jego postawy są mocno zindywidualizowane, subiektywne, a także zbyt sztywne i odporne na zmiany, na korekty. W działaniu nie uwzględnia uczuć, potrzeb i oczekiwań innych osób, egocentryczny, nieodpowiedzialny. Czynniki, które determinują zachowanie oskarżonego są: skłonność do zachowań niekonwencjonalnych, pobłażliwość wobec swojego postępowania, gniew i impulsy, których nie jest w stanie kontrolować i właściwie ich wyrażać. Mało krytyczny wobec swojego funkcjonowania społecznego i stopnia uzależnienia. (opina psychologiczna k. 244-246, ustna opinia biegłego psychologa k.114-115).

W toku pierwszego przesłuchania w śledztwie oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jest wnuczką W. F. (2). Dodał, że nie mieszkał z babcią, sporadycznie ją odwiedzał - raz, dwa razy w miesiącu. Z babcią miał dobre relacje, nie mieli żadnych konfliktów sprzeczek. W związku z tym, iż babcia mieszkała wówczas ze swoim konkubentem B., a jej mieszkanie na parterze stało puste zaczął on podpytywać W. F. (2), czy zamierza ona wrócić do swego mieszkania, czy też ma inne plany wobec tego lokalu. A. F. (1) postanowił bowiem stworzyć tzw. escaperoom i w tym celu potrzebował mieszkania babci. Jak wyjaśnił dalej babcia zawsze odpowiadała mu wymijająco i mało konkretnie, nie pałała entuzjazmem do jego pomysłu. Takich rozmów było wiele, zaś na początku października 2016 roku oskarżony coraz częściej zaczął namawiać babcię do podjęcia decyzji korzystnej dla niego. Rozmowy te odbywały się w obecności rodziców. Babcia jednak cały czas się nie zgadzała. Jak wyjaśnił dalej, te mało konkretne rozmowy z babcią zaczęły go irytować, nie rozumiał dlaczego nie można wykorzystać tego lokalu babci, skoro i tak w nim nie mieszka. W końcu 14 października 2016 roku, w godzinach popołudniowych około 15.00 po raz kolejny poszedł do babci porozmawiać o jej mieszkaniu. Zastał ją w mieszkaniu B., po czym oboje zeszli do jej mieszkania na

parterze. Ponownie tłumaczył W. F. (1) jaki ma pomysł i że byłoby to z korzyścią dla niej i dla niego. Babcia w tym czasie krzątała się po mieszkaniu, nakarmiła kota. W pewnej chwili wzięła nóż z kuchni i zaczęła coś dłubać przy szafce w pokoju. Nóż był cienki, z czarną plastikową rękojeścią, o długości ostrza około 15 cm. Oskarżony tłumacząc dalej korzyści z biznesu, zaproponował pieniądze za wynajęcie jej mieszkania, co W. F. (2) wzburzyło, po czym dodała, że oskarżony chce ją oszukać. Była zdenerwowana. A. F. (1) zdenerwował się tym oskarżeniem, wstał z wersalki, na której siedział i zaczął się z babcią klócić, następnie zaczęli się szarpać. W pewnej chwili – jak podał – złapał babcię za rękę, w której trzymała nóż, mocno ścisnął. W. F. (1) rozluźniła dłoń i wówczas oskarżony wyciągnął nóż i wyprowadził kilka szybkich ciosów tym nożem w jej szyję po lewej stronie. Jak wyjaśnił był to impuls. Już po pierwszym ciosie siknęła z jej szyi krew, jednak mimo to nie przestał jej dalej dźgać. Ciosy były na tyle mocne, że W. F. (1) poleciała na futrynę, w którą uderzyła głową, po czym upadła na podłogę w przedpokoju. Była nieprzytomna, nic nie mówiła. Oskarżony chciał jej jakoś pomóc. Zdjął z siebie koszulkę i zaczął tamować krew. Po chwili zrozumiał, że W. F. (1) nie żyje, nie wyczuwał pulsu. Jak wyjaśnił był wystraszony, nie wiedział co robić. Myślał aby wezwać pomoc, ale bał się, że zostanie posądzony o zabójstwo babci. Postanowił ukryć ciało babci wrzucając jej do piwnicy. Piwnica znajdowała się w podłodze w przedpokoju, gdzie leżało ciało babci. Odsunął dywanik przykrywający wieko piwnicy, następnie otworzył właz i pociągnął za rękę babcię, ona wpadła do piwnicy twarzą do ziemi. Do piwnicy wrzucił też nóż, którym zdał ciosy. Zamknął właz. Używając papieru toaletowego wyczyścił krew z podłogi, z boazerii na ścianach. Następnie zdjął zakrwawione spodnie i koszulkę z siebie do reklamówki, którą znalazł u babci w kuchni. Przebrał się w czyste ubranie, które także znalazł u babci, po czym do reklamówki włożył wszystkie zakrwawione rzeczy w tym dywanik. Wychodząc z mieszkania babci zamknął drzwi na klucz dodatkowo zabrał komplet kluczy od mieszkania B.. Idąc w stronę domu pomiędzy ulicami (...) a J., przez wybite okno, wrzucił do pustostanu reklamówki, w których była jego zakrwawiona odzież i rzeczy zabrane z lokalu W. F. (2). Po powrocie do mieszkania od razu poszedł się wykapać. Rzeczy, w których przyszedł spakował do worka i wyrzucił do kubła na śmieci na podwórku. Jak wrócił do domu, myślał o tym co zrobił. Wiedział, że musi wrócić do mieszkania babci, gdyż miał klucze od mieszkania jej konkubenta, a ponadto na ten dzień umówił się z bratem D. na oględziny mieszkania babci pod kątem wyremontowania jej lokalu w związku z planowanym biznesem. Jak wyjaśnił oskarżony, po tym co zrobił, nie mógł dać po sobie poznać, że coś jest nie tak, więc udał się z bratem do mieszkania W. F. (2). Przed wejściem do mieszkania babci, wszedł do B., oddał mu klucze i wyjaśnił, że babcia zostawiła jego klucze w swojej skrzynce na listy i że wyjechała do rodziny. Po chwili zszedł do brata, który czekał przed klatką schodową. Mając klucze od mieszkania babci otworzył je, a na pytanie brata dlaczego ma klucze odparł, że babcia wyjechała do rodziny i mu je zostawiła. Na dalsze pytanie brata w tej kwestii odpowiadał wymijająco. W mieszkaniu byli około godziny, rozmawiali, a gdy brat chciał zobaczyć piwnicę oskarżony wyjaśnił, że nie może bo rozsypał tam trutkę na szczury. Po około dwóch, trzech dniach oskarżony ponownie wrócił do mieszkania W. F. (2). Przyniósł ze sobą w plecaku rękawice, linę, koszulkę na przebranie i koc. Wszystkie rzeczy wziął z mieszkania na ul. (...). Rzeczy te tam zostawił po czym ponownie wrócił kilka dni później w piątek -21 października 2016 roku. Wtedy przyszedł pod lokal babci z wózkiem, który miał platformę. Wózek ukradł spod sklepu (...) na ul. (...). Oskarżony chciał babcię wywieźć z tej piwnicy, nie wiedział jeszcze gdzie. Przez okno wprowadził wózek do pokoju, po starej żeliwnej drabinie zszedł do piwnicy, babcię obwiązał liną pod pachami, wyszedł z piwnicy i próbował wyciągać babcię. Babcia była za ciężka, i nie dał rady. Wyjął drabinę i oparł ją w kuchni. Wózek pozostawił w mieszkaniu, zamknął właz i wrócił do domu. Jak dodał, nie wiedział, że ojciec szuka babci, nie rozmawiał z ojcem przez te dni dłużej niż minutę. Ojciec nic mu nie mówił nie pytał go o nią. Cały czas nie wiedział co zrobić ze zwłokami babci. Bał się przyznać komukolwiek do tego co zrobił, bał się konsekwencji. Było mu wstyd i ciężko. 24 października 2016 roku, gdy był u swojej dziewczyny zadzwonił jego tata, i powiedział, że babcia nie żyje, że znalazł jej ciało w piwnicy. Oskarżony wyszedł i pojechał do domu. Nikomu nic nie powiedział. Czekał na przyjazd Policji. Było mu wstyd i bał się potępienia ze strony rodziny. Na koniec dodał, że nie chciał zabić babci, że to był wypadek (wyjaśnienia oskarżonego k.85-88).

W czasie kolejnego przesłuchania A. F. (1) także przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że bardzo kochał babcię i żałuje tego co się stało. Nie chciał pozbyć się zwłok, tylko nie chciał by babcia tam leżała, w tej piwnicy. Nie planował tego, co się stało. Dodał, że chciał tylko porozmawiać z babcią. Wziął pieniądze od brata D., żeby zaproponować W. F. (1) pieniądze na wydatki związane z wyprowadzeniem się z zajmowanego przez nią lokalu. (wyjaśnienia oskarżonego k.102-104).

Przesłuchany w dniu 27 października 2016 roku podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Dodał, że nie chciał aby to się stało, gdyby mógł cofnąć czas to wszystko byłoby inaczej. Nie zamierzał jej skrzywdzić, przeprosił. (wyjaśnienia oskarżonego k. 132).

8 marca 2017 roku przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyjaśnił, iż podtrzymuje złożone uprzednio wyjaśnienia oraz oświadczył, że nie będzie składał dalszych wyjaśnień (wyjaśnienia oskarżonego k. 322 to II).

Na rozprawie przed Sądem oskarżony A. F. (1) również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że to co się wydarzyło jest dla niego i dla całej rodziny ogromną tragedią. Żałuje tego, co się stało. Tłumaczył, że chciał zabrać babcię stamtąd, zapewnić jej godny pochówek, ale nie widział jak to zrobić, do kogo pójść, prosić o pomoc. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego nie wezwał pogotowia, nie wie dlaczego ukrył zwłoki, nie wie co myślał w tamtej chwili. Po raz kolejny zapewnił o miłości do babci. Wyjaśnił także, że tamtego dnia nie zamierzał z babcią rozmawiać o escaperoom, ale chciał ją odwiedzić tylko. To on pomógł jej załatwić sprawę z prądem, pomagał rodzinie gdy mógł to zrobić. Chroniąc zaś matkę unikał tematu związanego ze śmiercią babci (wyjaśnienia oskarżonego k. 96-97, k. 100v, k. 145v)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił głównie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego A. F. (1), zeznania świadka J. F. jak również wyniki sekcji zwłok pokrzywdzonej W. F. (2), opinie z zakresu badań genetycznych, biologicznych, protokoły oględzin rzeczy, osoby, protokoły przeszukania jak też ustną opinię uzupełniającą biegłych J. K. i A. J. W zakresie zaś oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego Sąd posłużył się tak pisemnymi, jak i złożonymi ustnie na rozprawie opiniami sędowo – psychologiczną i sędowo – psychiatryczną.

Na wstępie należy stwierdzić, że wydarzenia jakie miały miejsce 14 października 2016 roku w mieszkaniu W. F. (2) znane są wyłącznie z relacji oskarżonego A. F. (1), podobnie jak okoliczności dotyczące śmierci pokrzywdzonej. Relacje te Sąd uznał w zasadzie za wiarygodne. Oskarżony składał kilka razy wyjaśnienia w toku śledztwa, w których przyznał się do zabójstwa babci – W. F. (2), wziął także udział w eksperymencie procesowym. Za każdym razem w sposób zbieżny opisywał swoje zachowanie w okresie 14-24 października 2016 roku. Trudno zatem uznać by były to kłamstwa. Swego stanowiska nie zmienił również na rozprawie przed Sądem. Dodatkowo na wiarygodność wyjaśnień oskarżonego wskazuje opinia z zakresu medycyny sądowej, w której podano przyczynę zgonu W. F. (2), a także protokoły przeszukania oraz oględzin rzeczy i osoby. Jedyne co budzi wątpliwości Sądu to wyrażana przez oskarżonego miłość do babci. Przeczy temu bowiem zachowanie A. F. (1) po zabójstwie wspomnianej wyżej kobiety. Ponadto jak sam wyjaśnił podczas pierwszego przesłuchania, brak zdecydowania ze strony babci w kwestii wynajmu jej lokalu zaczął go w końcu irytować. Oczekiwał konkretnej, korzystnej dla niego decyzji. I to był prawdziwy powód jego wizyty u niej 14 października 2016 roku, a nie jak wyjaśnił później na rozprawie jedynie chęć jej odwiedzenia. Oskarżony miał bowiem plan otwarcia własnego biznesu, a do tego potrzebował lokalu babci, o czym mówił od samego początku.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka J. F. – syna pokrzywdzonej. Opisał on relacje łączące oskarżonego i jego matkę, wskazał na rozmowy z matką dotyczące jej lokalu (o czym wspomniała także jego żona), a także podał okoliczności odnalezienia jej zwłok. Brak podstaw by zeznania te kwestionować.

Sąd nie znalazł także podstaw by podważać zeznania świadków A. N. i R. N.. Zeznania te są zbieżne, wzajemnie się uzupełniają. Świadkowie podali w jakich okolicznościach dowiedzieli się o śmierci W. F. (2), jakie działania z tym związane podjęli. Nadto opisali wzajemne relacje rodzinne, a ich zeznania w tym zakresie nie stoją w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, jak choćby J. F..

Nie budzą wątpliwości również zeznania świadków I. W., D. M. – sąsiadek z kamienicy, w której mieszkała także zmarła W. F. (1). Osoby te nie były bezpośrednimi obserwatorami przedmiotowego zdarzenia, a zatem ich zeznania miały jedynie pomocniczy charakter dla ustalenia okoliczności faktycznych tylko pośrednio związanych z przebiegiem zdarzenia. Tak samo należy ocenić zeznania B. K.- konkubenta pokrzywdzonej.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadków M. K. oraz A. F. (2) jednak nie wiele wnoszą one do sprawy. Żadna z tych osób nie była świadkiem zabójstwa. M. K. była nauczycielką oskarżonego i wyrażała się o nim bardzo dobrze, jednak od kilku lat nie miała już z nim kontaktu jak w czasie gdy był jej uczniem. Matka zaś próbowała przedstawić syna w dobrym świetle.

Powołane wyżej opinie biegłych J. K. i A. J. oraz opinie z zakresu badań daktyloskopijnych, biologicznych i genetycznych są kompletne, jasne i niesprzeczne i jako takie stanowią w pełni miarodajny materiał dowodowy.

Takie same walory posiadają opinie psychiatryczne i psychologiczne. Na ich podstawie Sąd uznał, że A. F. (1) w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był poczytalny. Opinie te podobnie jak ustna opinia biegłej J. S. zostały sporządzone przez biegłych dysponujących wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności będących przedmiotem opinii. Ich opinie są jasne, logiczne, bezstronne oraz zgodne z doświadczeniem życiowym i wskazaniami wiedzy. Biegli oceniali konkretną osobę i konkretny przypadek, a wnioski oraz sposób rozumowania prowadzący do tychże wniosków jest jasny i logiczny.

Także więc i te opinie pod kątem przesłanek wyrażonych w art. 201 k.p.k. uznane muszą być za w pełni miarodajny materiał dowodowy.

Również materiał dowodowy w postaci środków dowodowych o charakterze nieosobowym (m.in. protokoły przeszukania, oględzin rzeczy, osoby, protokół zatrzymania, wywiad środowiskowy czy choćby karta karna) Sąd ocenił jako wiarygodny, gdyż jest on wyczerpujący i logiczny, został sporządzony zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i nie był kwestionowany przez żadną ze stron. Dokumenty znajdujące się w aktach sprawy nie zawierają żadnych sprzeczności, które mogłyby podważyć rzetelność sformułowanych w nich wniosków. Rzeczowy materiał dowody wspólnie z innymi dowodami mającymi atrybut wiarygodności tworzy spójny obraz wydarzeń.

Mając na względzie poczynione ustalenia faktyczne w sprawie, Sąd zmienił opis czynu zarzucanego oskarżonemu w zakresie ilości spowodowanych przez niego ran kłutych.

Zebrane w sprawie dowody pozwoliły jednoznacznie stwierdzić, że A. F. (1) popełnił zarzucone mu przestępstwo. Zgodnie z treścią art. 148 §1 k.k. karze podlega ten, kto zabija człowieka. Oskarżony pozbawiając życia pokrzywdzoną W. F. (2) działał przy tym z zamiarem bezpośrednim. A. F. (1) zadając pięć ciosów nożem W. F. (1) chciał jej śmierci. O postaci zamiaru świadczą okoliczności zdarzenia, a w szczególności sposób działania tj. użycie niebezpiecznego, ostrego narzędzia, zadanie nim z dość dużą siłą kilku ciosów w newralgiczną z punktu widzenia funkcjonowania organizmu część ciała, brak wezwania pomocy po zadaniu ciosów. Użył on bowiem noża o długości 24,5 cm. Ciosy skierował w szyję ofiary, powodując powstanie pięciu ran kłutych szyi z uszkodzeniem mięśni, zatoki lewej tętnicy szyjnej oraz mięszu lewego płata tarczycy. Ponadto te ciosy nie mogą być uznane za przypadkowe, będące wynikiem bezmyślnego działania zmierzającego choćby do nastraszenia pokrzywdzonej. Były one wyrazem wyładowania złości na babci (doszło przecież do kłótni i szarpania), za brak zgody na wynajem jej lokalu i chwilowym bo nagłym zamiarem jej zabicia. Co więcej, trzeba przyjąć, że oskarżony – dorosły mężczyzna, nie cierpiący na choroby psychiczne, nie mający cech upośledzenia umysłowego był w stanie przewidzieć, że tak zadane ciosy mogą doprowadzić do śmierci człowieka. Podjętym przez siebie celowym działaniem spowodował powstanie u W. F. (2) obrażeń w postaci ran kłutych szyi z uszkodzeniem lewej tętnicy szyjnej. Pokrzywdzona zmarła z powodu wykrwawienia się w następstwie opisanych powyżej ran. W świetle tych okoliczności nie budzi żadnych wątpliwości, że A. F. (1) chciał pozbawić życia W. F. (2) i to uczynił. Jego deklaracja zatem, że nie chciał zabić babci, że nie zamierzał jej skrzywdzić, że był to wypadek pozostaje całkowicie gołosłowna i jako taka została odrzucona.

Oskarżony A. F. (1) jest osobą dorosłą. W toku postępowania sądowego nie ujawniły się żadne okoliczności, które wyłączałyby lub ograniczały u oskarżonego zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania postępowaniem. Oskarżony miał możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno w aspekcie fizycznym jak i prawnym. W chwili dokonania zarzucanego mu czynu miał niczym nie skrupowaną wolną wolę i mógł zachować się zgodnie z normami prawnymi. Biorąc pod uwagę wskazania art. 115 § 2 k.k., należy stwierdzić, że czyn oskarżonego

charakteryzuje większa niż znikoma społeczna szkodliwość. W sprawie nie zaistniały również żadne szczególne okoliczności, które wyłączałyby bezprawność czynu oskarżonego i tym samym usprawiedliwiały zachowanie niezgodne z prawem. W konsekwencji, oskarżonego należy uznać za winnego dokonania czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego.

Za tak przypisany czyn Sąd wymierzył oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności. Kara ta jest karą wyjątkową i ma przede wszystkim charakter eliminacyjny. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że kara ta powinna być stosowana w wypadkach najcięższych zbrodni, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach niniejszej sprawy. Wprawdzie oskarżony jest osobą młodą, przyznał się do zabójstwa i opisał przebieg wydarzeń, a także wyraził skruchę i żal, to jednak Sąd uznał za niezbędne wymierzenie mu za ten czyn kary wyżej opisanej. A. F. (1) był już bowiem karany. Ponadto działał z zamiarem bezpośrednim. Wyjątkowo nagannie należy ocenić motyw działania oskarżonego, a mianowicie brak zgody babci oskarżonego na udostępnienie mu mieszkania celem otwarcia działalności gospodarczej. Nie można też pominąć pozbawionego emocji zachowania oskarżonego po popełnieniu zbrodni, polegającego na ukryciu zwłok w piwnicy i zacieraniu śladów przestępstwa. Niewątpliwie powyższe negatywnie rzutowało na wymiar kary. Nie może też umknąć fakt, że oskarżony przez tydzień od zbrodni nikomu nic nie powiedział i żył dalej jakby się nic nie stało. Pytających zaś o pokrzywdzoną wprowadzał w błąd co do miejsca jej pobytu. Zachowywał się normalnie. Jak zeznał jego ojciec nie zauważył w zachowaniu syna nic szczególnego w tym czasie. W świetle tych okoliczności orzeczenie kary w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności, czy też niższym byłoby zbyt łagodne. Dodać też trzeba, że oskarżony pozbawił życia osobę mu bliską – babcię. Biegli psychiatrzy i psycholog wskazują na nieprawidłowo ukształtowaną osobowość u oskarżonego. Niewątpliwie na ukształtowanie się nieprawidłowej osobowości A. F. (1) miało wpływ trudne dzieciństwo, środowiskowe uwarunkowania jednak drogę jaką podążył wybrał sam. Kara 25 lat pozbawienia wolności jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, nie przekracza stopnia jego winy i czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, jak również zrealizuje cele wychowawcze i zapobiegawcze względem oskarżonego, będąc wystarczającą przestrożą przed ponownym popełnieniem przez niego przestępstwa. Kara ta jawi się jako surowa, ale sprawiedliwa.

Z uwagi na fakt, że w stosunku do oskarżonego A. F. (1) zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania Sąd na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 24 października 2016 roku godz. 20.20.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego A. F. (1) od ponoszenia kosztów sądowych, mając na względzie orzeczoną wobec niego długoletnią karę izolacyjną.

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o apelacji doręczyć zgodnie ze złożonymi wnioskami.

12 października 2017 roku